Wielkie proroctwo naszego Pana

Ew. Mateusza 24 rozdział – cz. I

Wstęp

> ***…twoje uszy usłyszą słowo odzywające się do ciebie z tyłu: To jest droga, którą macie chodzić!*** – **Izaj. 30: 21.**

To Słowo towarzyszy już świętym prawie 2000 lat. Obecnie jest i z nami, którzy doceniamy jego moc i autorytet. Jest rzeczą niezwykłą, że po dwudziestu wiekach od przyjścia Mesjasza, wciąż znajdują się ludzie pokładający w Biblii wszelkie swe nadzieje. I słusznie, albowiem jest to najbardziej inspirująca i prawdziwa księga w dziejach. Niczego w niej nie brak. Jest odpowiedzią na wszystko.

Rzeczą niezwykle ważną jest zrozumienie wagi regularnego czytania i badania Słowa Bożego. Nie wystarczy od czasu do czasu sięgać po nie. Intensywność badania ma wpływ na kompleksowe poznanie Prawdy (Kol. 3:16). Jeśli rzadko korzystamy z Biblii nie mamy szans w starciu z przeciwnikiem Bożym. On dobrze zna Pisma. Umie je w sposób wyrafinowany i zwodniczy cytować. Mistrz potrafił obronić się przed podszeptami diabelskimi nie tylko dlatego, że był świadomy jego intencji (dobrze go znał), ale także dlatego, że szczegółowo znał Pisma (Mat. 4:10). Wyciągnijmy z tego lekcję na całe nasze poświęcone życie.

Innym niebezpieczeństwem wynikającym z nieregularnego czytania Biblii jest jej ewentualne nieświadome fałszowanie. Taka możliwość jest tym większa, im rzadziej sięgamy po Słowo Boże. Nikt z nas nie chce być fałszywym prorokiem lub nauczycielem. Niewiedza wynikająca z letniości może nas bardzo drogo kosztować. Apostoł Paweł zaleca: *Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie….* – Kol. 3:16.

To prawda, że wiele zapisów Słowa Bożego jest trudnych do interpretacji. Nie znaczy to jednak, że niemożliwych do zrozumienia. Biblia została przede wszystkim napisana ku pożytkowi prawdziwego Kościoła. Tylko on ma wystarczającą miłość dla niej i dlatego dane mu jest zgłębić jej tajemnice. Waga Słowa Bożego dla naszego rozwoju rośnie w miarę zbliżania się Królestwa Chrystusa. Patrząc wstecz możemy zobaczyć wiele z wypełnionych już proroctw i tak budować swoją wiarę.

Dzisiaj spróbujemy zrozumieć jedno z najciekawszych i najtrudniejszych proroctw Biblii. Mottem i inspiracją do tego niech będzie zapis z 1 Tes. 5: 20 – ***Proroctw nie lekceważcie.*** Poddamy próbie interpretacji tzw. „wielkie proroctwo” naszego Pana zapisane przez apostoła Mateusza. Mając świadomość, że proroctwa nie podlegają dowolnemu wykładowi, chcę zaznaczyć, że będzie to jedynie próba zgłębienia licznych tajemnic odpowiedzi Mistrza. Autor nie twierdzi, że jego propozycje interpretacji są „tak i amen”.

Zachętą do zmierzenia się z tym zagadnieniem były czwartkowe nabożeństwa w krakowskim zborze. Proroctwo naszego Pana było ponad rok przedmiotem wnikliwych rozważań przez nasz zbór i przyniosło mi sporo wiedzy i radości.

Chcąc jak najwięcej skorzystać z omawianych zagadnień, będziemy starali się ubogacać je pewnymi refleksjami i komentarzami dotyczącymi jakości naszego poświęconego życia.

Proroctwo jest bardzo obszerne i wykracza poza ramy 24 rozdziału, wobec tego podzielimy nasze rozważania na cztery części. Dzisiaj postaramy się przeanalizować wersety 1 do 28.

Okoliczności

Na początku powiedzmy trochę o okolicznościach podania tego tajemniczego proroctwa. Po dokończeniu mów w świątyni, a na krótko przed śmiercią, Jezus wypowiedział znamienne słowa do uczniów o ich narodowej dumie: ***…czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony*** – Mat. 24:2**.** Nie trudno się domyślić jak piorunujące wrażenie wywarły te słowa na apostołach. Dlatego: ***…gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?*** – Mat. 24:3.

Zapewne apostołowie nie spodziewali się, że odpowiedź Pana będzie tak rozległa i szczegółowa. Prawdopodobnie sprowadzali oni trzy aspekty swego pytania do jednego momentu. Wierzyli, że zburzenie świątyni będzie zarazem czasem przyjścia Jezusa i końca świata. Spodziewali się, że to wszystko stanie się jeszcze za ich życia: *…a gdy oni tego słuchali, powiedział im podobieństwo, dlatego, że byli blisko Jerozolimy, a oni mniemali, że wkrótce ma się objawić Królestwo Boże…* – Łuk. 19:11.

Cechą apostołów, której możemy się od nich uczyć, była **dociekliwość**. Brali oni na poważnie słowa Mistrza. Zupełnie inaczej było z elitą Izraela. Pan Jezus

rzekł im przecież: *…dom wasz pusty zostanie* – Mat. 23:38. Oni jednak nie uwierzyli w to. My powinniśmy być mocno skoncentrowani na słowach Biblii i na wszystko patrzeć przez jej pryzmat. W poszukiwaniu odpowiedzi musimy być natrętni i z odpowiednim duchem prosić naszego Ojca o Jego wskazówki.

Przy zastanawianiu się nad treścią 24 rozdziału trzeba pamiętać o kilku rzeczach:

- Jezus odpowiada na trójczłonowe pytanie apostołów;
- niektóre wersety mogą mieć więcej niż jedno wypełnienie;
- zapis u Mateusza nie jest chronologiczny;
- w przeważającym stopniu proroctwo dotyczy rozwoju prawdziwej pszenicy i kąkolu podczas Wieku Ewangelii i kładzie szczególny nacisk na czas wtórej obecności Syna Bożego.

Pomimo, że zapis nie jest chronologiczny, my będziemy postępować w naszym badaniu werset po wersecie, w porządku, jaki zaproponował apostoł Mateusz.

Wersety 4 i 5

Bardzo ciekawy jest początek wielkiego proroctwa. Jezus rzekł uczniom: ***Baczcie, żeby was kto nie zwiódł.*** Te słowa były niezmiernie potrzebne. Nasz Pan zapewne wiedział, jak bardzo wizja uczniów jest różna od tego, co miała przynieść przyszłość. Te słowa miały budować w nich **czujność** i zarazem studzić ich oczekiwania. Nie ma przecież nic gorszego od zawiedzionych nadziei.

Mistrz kontynuował: *…wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: jam jest Chrystus, i wielu zwiodą…* Zagadnieniu odstępstwa nasz Pan już wcześniej poświęcał sporo miejsca. W tej samej Ewangelii czytamy: *Strzeżcie się fałszywych proroków…* – Mat. 7:15. Kwestia zwodzicieli miała mieć niebagatelne znaczenie dla całego Kościoła Wieku Ewangelii. Zapowiedź ich pojawienia się miała wyrabiać w prawdziwych owcach ducha czujności. Już pierwszy okres rozwoju Oblubienicy Barankowej nie był wolny od fałszywych pomazańców. *Do anioła zboru w Efezie napisz:…Znam uczynki twoje i trud, i wytrwałość twoją, i wiem, że nie możesz ścierpieć złych, i że doświadczyłeś tych, którzy podają się za apostołów, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami* – Obj. 2:1-2. Ten werset mówi, że już wtedy byli tacy, którzy twierdzili, wbrew faktom, że mają Boże pomazanie w sobie i rościli prawo do panowania nad ludem Bożym. Także z mowy Gamaliela dowiadujemy się o fałszywych przywódcach jak Teudas czy Juda Galilejczyk, którzy, podając się za nie byle kogo, zwodzili lud w tamtym czasie (Dzieje Ap. 5:36-37).

Sporo miejsca zwodzicielom poświęca także apostoł Jan w swoich pismach. W pierwszym liście ostrzegając przed przyjściem antychrysta pisze, że już wielu antychrystów powstało. Dalej podaje radę: ***Umiłowani nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat*** – 1 Jana 4:1. Niektórych imiennie wskazuje, jak Diotrefesa, który lubił rządzić zborem i nie uznawał apostołów (3 Jana 1:9).

Zagadnienie **badania duchów**, czy są z Boga, jest również aktualne i dzisiaj. Jak to robić? Każda nauka i działalność ma być przefiltrowana przez Słowo Boże. Należy postępować ostrożnie i nie zawsze ufać swojemu pierwszemu wrażeniu. W miarę pogłębiania się i nawarstwiania problemów okresu laodycejskiego, rozwijanie zmysłu rozróżniania duchów będzie niezwykle istotne. W „Na Straży”, w numerze 2 z 2013 roku jest artykuł „Kilka uwag o teologii charyzmatycznej”, w której autor poddaje analizie (bada) ducha ruchu charyzmatycznego i patrząc przez pryzmat Biblii wskazuje, że wszystkie założenia tego nurtu są sprzeczne ze Słowem Bożym.

Werset 6 i 7

Następną kwestią jaką poruszył Pan były wojny i wieści wojenne (werset 6). W 66 roku wybuchł bunt żydowski przeciw Rzymowi. Niektórzy z apostołów mogli żyć jeszcze na początku powstania. Na pewno dożył tego wydarzenia apostoł Jan. Nie ma pewności, ale mogli żyć wtedy jeszcze apostołowie Paweł i Piotr. Być może w tym wersecie Pan Jezus odnosił się właśnie do wydarzeń, które przyniosły ostatecznie kres istnieniu świątyni. Mistrz przestrzegł uczniów, aby nie interpretowali tych wydarzeń jako zwiastuna końca świata. Proroctwo nie było adresowane tylko do apostołów, ale także wszystkich, którzy przez nich mieli uwierzyć. Na pewno dla pierwotnych chrześcijan upadek świątyni był ogromnym ładunkiem wiary i duchowej energii. Na własne oczy mogli zobaczyć bezwzględną prawdziwość słów Zbawiciela.

Werset 7 podaje:

> ***…Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienie ziemi…***

Można powiedzieć, że to zdanie streszcza historię chrześcijańskiej Europy na przestrzeni wieków. Jest jednak także szczególnym zobrazowaniem jednego ze znaków wtórej obecności Jezusa.

Poddajmy teraz analizie te cztery kwestie (wojny, głód, mór, trzęsienia ziemi) właśnie jako znaki wtórej obecności Mistrza.

WOJNY

Nie ulega wątpliwości, że pierwsza oraz druga wojna światowa najbardziej odzwierciedlają prawdziwość powyższych słów Pana. W latach 1914-1918 zdecydowana większość państw była zaangażowana w konflikt. Zginęło w jego wyniku 17 mln ludzi, w tym ok. 9 mln żołnierzy. Według niektórych oszacowań wydatki pośrednie i bezpośrednie na I wojnę światową wyniosły ok. 340 mld dolarów*.

Uczestnicy I wojny światowej: kolor zielony – ententa i jej sojusznicy, pomarańczowy – trójprzymierze, szary kraje neutralne. Źródło: Wikipedia, hasło „I wojna światowa”

W II wojnę światową zaangażowało się 61 państw. Poza jej zasięgiem pozostało tylko 6 państw. Formalnie biorąc objęła 1,7 mld ludzi, co stanowiło 80% ówczesnej światowej populacji. Przyczyniła się ona do śmierci ponad 70 mln ludzi2.

Być może I oraz II wojna światowa były wypełnieniem proroctwa Izajasza:

> ***…I podjudzę Egipt przeciw Egiptowi, tak że walczyć będzie brat z bratem i bliźni z bliźnim, miasto z miastem, królestwo z królestwem…*** – Izaj. 19:2.

GŁÓD

Od czasów powrotu Pana doliczyłem się 12 klęsk głodu na terenie Europy razem z Rosją. W ich wyniku umarło nie mniej niż 7 mln ludzi. W latach 1932-1933 na samej Ukrainie zmarło z tego powodu nie mniej niż 3 mln (niektóre statystyki mówią o 7 mln)3. Obecnie szacuje się, że epidemia głodu dotyka ok. 1 mld ludzi i ta liczba zwiększa się cały czas4.

Global Humanitarian Forum szacuje, że na skutek zmian klimatycznych do roku 2030 w ubóstwo popadnie kolejnych 20 mln mieszkańców naszej planety, a 75 mln zmuszonych zostanie do migracji5.

Inny aspekt głodu to **dostęp do wody pitnej**. Obecnie na ziemi żyje 7 mld ludzi**.** Z tego ok. 1 mld nie ma dostępu do wody pitnej. Stanowi ona zaledwie 3% zasobów wody na całym globie. ONZ oszacowało, że jeśli nie będziemy dbać o jej oszczędzanie i magazynowanie, to do roku 2025 prawie 2 mld ludzi nie będzie miało co pić. UNICEF ocenia, że codziennie umiera z powodu biegunki ok. 5 tys. dzieci poniżej 5 roku życia. 90% tych zgonów jest wynikiem braku dostępu do bieżącej wody, urządzeń sanitarnych oraz nieprzestrzegania podstawowych zasad higieny.

Z DRUGIEJ STRONY…

Z drugiej strony kraje Unii Europejskiej marnują rocznie **89 mln ton żywności**. Jedna z brytyjskich organizacji szacuje, że nawet połowa żywności produkowanej na świecie, to jest ok. **2 mld ton**, jest wyrzucana do śmieci! Zadajmy sobie pytanie, jaki procent do tej astronomicznej liczby dodajemy my? Możemy być pewni, że Bóg nie puści płazem takiego marnotrawstwa. Róbmy wszystko, aby nie znaleźć się w grupie karanych.

MÓR

W latach 1918-1919 szalała po świecie pandemia grypy tzw. hiszpanki. Według niektórych statystyk zachorowało na nią 500 mln ludzi, z tego nie mniej niż 50 mln zmarło. Rozprzestrzeniała się ona dzięki falom często niedożywionych ludzi przemieszczających się po całym świecie na skutek wojny6.

ZNACZENIE SYMBOLICZNE

Mór i głód może mieć także wymiar symboliczny. **Zaraza** przedstawia zgubne nauki, których wcale nie jest mniej w nominalnym chrześcijaństwie. Zmienia się też trochę punkt ciężkości z teologicznych kwestii na moralne. Można pokazać przykład symbolicznej zarazy, która dotyka współcześnie **instytucję małżeństwa**. Według niektórych danych już prawie dwa miliony par żyje w naszym kraju bez ślubu. W 2011 roku zawarto w Polsce 206,5 tys. małżeństw (dane GUS). Jest to o 10 procent mniej niż rok wcześniej. Ubywa małżeństw, ale zarazem przybywa par mieszkających razem i wspólnie wychowujących dzieci7.

Największą zarazą wtórej obecności w wymiarze teologicznym jest ruch charyzmatyczny oraz **ekumenizm i jego duch** (por. „Na Straży” numery 4, 5 i 6 z 2011 oraz 1/2012, 2/2013).

Tylko Prawda zaspokaja skutecznie **duchowy głód**. Jezus powiedział do Samarytanki: ***…Każdy kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki…*** – Jana 4:13-14. Większość chrześcijan nie pije jednak tej wody, która na zawsze gasi pragnienie. Mistrz jest również prawdziwym chlebem i kto nie spożywa go należycie jest z perspektywy Boga wciąż głodnym i potrzebującym.

TRZĘSIENIA ZIEMI

Do tego zagadnienia również podejdziemy z dwóch stron. Jednym z najtragiczniejszych w historii trzęsień ziemi było to, które nawiedziło Haiti w 2010 roku. Kraj, którego 60% ludności jest wyznawcami katolicyzmu, stracił w nim ponad 220 tys. obywateli. Także w Europie, na początku zeszłego stulecia, miało miejsce trzęsienie ziemi we Włoszech, które pochłonęło 70 tys. istnień ludzkich8. Naukowcy podają, że zwiększa się coraz bardziej aktywność sejsmiczna ziemi, co może prowadzić do coraz częstszych trzęsień. W jednym z amerykańskich programów podano, że w całym XIX wieku zanotowano 2 tys. trzęsień ziemi, a w samym roku 1993 było ich aż 21 tys.9 Spośród 22 największych trzęsień ziemi w historii, 16 miało miejsce od czasu powrotu Pana. Także na 11 trzęsień, które pochłonęły największą liczbę istnień ludzkich, 7 miało miejsce podczas paruzji8.

Spójrzmy teraz symbolicznie na to zagadnienie. Trzęsienie ziemi może przedstawiać rewolucje polityczno-społeczno-gospodarcze. Od czasu powrotu Pana było ich niemało. W ujęciu **politycznym** nastąpił upadek, na skutek I wojny światowej, Imperium Rosyjskiego, Austro-Węgier, Imperium Osmańskiego. Zaczęły odradzać się państwa i powstawały nowe. W 1922 roku powstał ZSRR. W okresie 20-lecia międzywojennego narodził się faszyzm, który najohydniejszy wyraz znalazł w nazistowskich Niemczech.

„Tuż po II Wojnie Światowej zaczął się proces dekolonizacji. Niepodległość odzyskało wiele państw, zwłaszcza te leżące na terenie Azji (między innymi Indonezja, Wietnam, Korea, Indie, Pakistan, Cejlon). W 1960 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła deklarację o przyznaniu niepodległości państwom kolonialnym – w tym też roku niepodległość uzyskało najwięcej, bo aż 17 państw afrykańskich, co dało mu przydomek Roku Afryki. Pod koniec roku państwa niepodległe zajmowały 87% powierzchni kontynentu (przy 8% w 1940 roku).W kolejnych latach drugiej połowy XX w. niepodległość uzyskały wszystkie państwa Afryki i większość kolonii na pozostałych kontynentach.”10

Koniec lat osiemdziesiątych XX wieku przyniósł kolejne trzęsienie ziemi w postaci upadku ZSRR, a początek lat 90 tych to z kolei wojna w Jugosławii zakończona jej rozpadem.

W Europie wciąż powstają nowe państwa, jak ostatnio Kosowo. Ważą się losy Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Belgii. Być może powstawanie nowych państw to rodzaj porządkowania spraw narodów przed ustanowieniem Królestwa. Jest to na pewno znak wtórej obecności Jezusa: ***…Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa…*** – Łuk. 21:29.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych było powstanie państwa Izrael w 1948 roku. Było to istne trzęsienie ziemi dla całego Bliskiego Wschodu. Z drugiej strony wywarło ono wielce pozytywny wpływ na prawdziwych chrześcijanach, budząc niektórych z nich z letargu i dodając wiary.

W ujęciu **społecznym** rewolucyjny charakter miała zmiana stosunku do kwestii moralnych. Społeczeństwa stają się coraz bardziej liberalne w kwestiach seksu, swobody ubioru, zachowania, podejścia do homoseksualizmu itp. Również komunizm był rewolucją zmieniającą strukturę społeczną.

W wymiarze **gospodarczym** rewolucję przyniósł najpierw komunizm, a obecnie globalizacja. Ta ostatnia prowadzi do tego, że kryzysy finansowe w jednej części świata są odczuwalne w skali globalnej.

Werset 8

Mistrz tak podsumował tę wstrząsającą wizję: ***…Ale to dopiero początek boleści…*** Braciom żyjącym w pierwszej połowie XX wieku mogło się wydawać, że są tuż, tuż u zarania Królestwa Chrystusa. My widzimy współcześnie, że to był dopiero początek boleści.

Kolak Łukasz

1 Źródło: Wikipedia, hasło „I wojna światowa”

2 Źródło: Wikipedia, hasło „II wojna światowa”

3 Źródło: Wikipedia, hasło „Wielki głód na Ukrainie”

4 Źródło: „Wprost” nr 48/2013

5 Źródło: „Wprost” nr 49/2013

6 Źródło: Wikipedia, hasło „Pandemia grypy w latach 1918-1919”

7 Źródło: „Wprost” nr 5/2013, str. 13

8 Źródło: Wikipedia, hasło „Najsilniejsze trzęsienia ziemi w historii”

9 Źródło: „Fakty i mity” nr 2/2005, str. 15

10 Źródło: Wikipedia, hasło „Dekolonizacja”